

LESZEK GOLŃSKI

Lato w pełni. Lasy i łąki czekają na ciebie!

[illegible]

W tym roku prawie pół miliona wczasowiczów przewieźmie się przez Dolny Śląsk. W okresie letnim przepadza kilkanaście niedziel. Dotychczas niedziele były w wczasowiskach i uzdrowiskach rezerwowane wyłącznie na zabawy tanceczne. Wydaje się, że można równieź wprowadzić w te dni na wycieczki amatorskie zespoły śpiewacze, orkiestry, zespoły taneczne, odczyty, wykład, rozmowy, odpowiedzi na selekcji i planu. Dla tych właśnie celów, o których pisaliśmy na początku tego artykułu.

„Ani jeden dzień nie powinien być na wczasach zmarnowany.”

Pozostawiając dni powszednie na imprezy ARTOS-u, wartyby niedziele i święta zarezerwowane dla imprez świetlicowych. Z tym jednak, aby sztuki dobrowolnie odnowienia i aby nie przyjeżdżał z „Nowym Światem” kolejno Państwowy Teatr Dramatyczny z Wrocławia, a potem świetlicowe Dramat Kultury z Jeleniej Góry.

Oczywiście, przetrwanie teatru wymaga uspořádania środków lokomocji, jakich udułić powinny zakłady pracy, oraz stanu scenicznego i sal w uduziórkach i wczasowiskach. A sa te warunki, które nie mogą być fatalnym stanem, jak np. w Szklarskiej Porębie.

K I PRACA

[illegible]

...na tylko metodą realizmu socja-
listycznego jest twórczą metodą
artystycznego, a w danym wypad-
ku zgodnie z obiektywną prawdą
rzeczytelność obrazu decyduje o zwy-
szeniu. Decyduje jej zawartość ide-
ologiczna i "oddziaływanie artystycznego".

W wartko płynących strumieniach w lasach bystrzyckich,
roi się od patragów.

TADEUSZ ZELENAY

Z poematu

BRATERSTWO I WOLNOŚĆ

Mroki pod pokrywami mosiężnych zachodów
Tygrys kopnął pod ziemią, prząsła odwiecznie
Z nas broni mroczny wstąpił nas zwalczając głodów
i kłesk. Z nas narzędzia płądzące wszechcień
Wszystko od nas zależy i od naszej woli.
W nas są moce, by siebie zwać i albo zgubić.
W nas jest moc, by spokojnie zebrał chłop plon z roli.
By mógł kłosem się żywić i przed światem chlubić
Dosytem zbóż dojrzających. Dojrzałością plonu.
W nas potęga, co ruchem turbiny płądzi.
W nas siła, byśmy nocy nie snuli strwożonych
I na spokojne domy nie spadali głodni.

Piąskowi młemu wędrówki. Alce, Korale,
Zielonych palm korony, w których słodkie drzewa,
Zagłazur, białe żagle i równe fale
Te to są, młody, wspaniałe i cudowne kraje,
I błękity powietrza przeźnionego ozdobnie
Sypnie siana przyszybi do serc i do ziemi.
I jako nadejść już korzeniami swymi
Zrastać się tak, jak ludzkie życie zrosną
I zakwintą braterszta kwiatami.

* * *

Laboratoria blacie, Kryształowe ściegi
Gdzie w przeczuciach dziełach miś i dąj dojrzej
Ogry w skłia ubrzonje, niechaj w pochwale.
Niechaj w każdej probowie ten poemat śpiewa,
W których słodkie i cudowne kraje
Stofkie, zymne pędzle iak czararnie, śmie
Niech trzymi myśli ludzkie szeleci w roślinach
Tak blizy jak pokładach rdz marginitowach.
Widowny miś iak słęć. Stęć kwiatami wiosny.
Traktowani zawazaj, pędzle, pędzle
Rozkwitają po młedzich jabolnie.

TO NIEKIEDY PĘKNIE

A zatem zbyt pochopne wyrokowanie o takim czy owym wyniku doświadczeń artystycznych może być krzywdzące i niewłaściwe. Stąd też wynikają owe wspomniane trudności sprawozdawcy.

Mimo to jednak czynniki kierujące naszym życiem kulturalnym jak i opinia społeczną obowiązuje czujność wobec dokonywujących się procesów artystycznych i kontrola właściwego rozwiązywania zadań, jakie ciąży na szt

Najważniejszym obrazem i sprawdzianem tych procesów była i ogólnopolska wystawa plastyki w Warszawie, którą określono jako „popolnitie ruszenie” całej polskiej sztuki na apel M. Kultury i Sztuki. Wystawa ta stała się generalną, ofensywną o nową tematykę i nowe metody, a równocześnie przeciw formalistycznym schorzeniom i wykrzywieniom, jakie trapiły ostatnio naszą sztukę. Jest to pierwszy etap walki o nową realizację wizję, pełną ideałów odczłowieczenia nasyconą nowymi treściami i problemami. Nastąpiło przełamanie „zestęwnień” formalistycznych i wyście spod uroku formalistycznych fetyszwów.”

(Dokończenie na str. 3-e)

CZŁOWIEK I PRACA — TO NOWE PIĘKNO

(Na marginesie okrojowej wystawy Zw
Plastyków we Wrocławiu).

Relacjonowanie każdej obecnej wystawy plastycznej, która winna być obrazem i wyrazem przemian ideologicznych, jakie dokonywały się w sztuce polskiej, jest zadaniem dość trudnym. Trudnym z tych względów, że sztuka polska przeżywa obecnie okres zdecydowanego przedstawiania się na metody socjalistycznego realizmu, natomiast ideologiczne podejście do nowej socjalistycznej tematyki. Ukazanie w dostępnej formie plastycznej całej realnej prawdy dokonywujących się przemian i konfliktów oraz ukazanie pełnych ludzi epoki — oto wielkie zadanie.

Sztuka realizmu socjalistycznego jest wybitnie humanistyczna. Malarz i krytyk radziecki K. Juon tak pisze na ten temat: „Sztuka socjalistyczna wyznacza wzornik wartości, która jest poważniejszą pozycją, aniżeli ta, którą zajmował w sztuce klasycznej i którą utracił w najnowszym postimpresjonizycznym malarstwie”. „Wychowa w artyście umiejętność skoncentrowania uwagi widza na ludzkiej treści obrazu, nie rozpraszając jej natrętnymi szwerek technicznych, patologiczną i błędną melancolicznych chwydów, oto jedno z podstawowych zadań radzieckiego malarstwa”.

„Szukata epoki socjalistycznej — jak pisał W. Sokol-
ski — musi być kształtowana tylko metodą realizmu socja-
listycznego. Realizm socjalistyczny jest twórczą metodą
kształtowania przekucia artystycznego, a w danym wypad-
ku plastycznej wyobraźni zgodnie z obiektywną prawdą
rozwoju. Nie sama więc czytelność obrazu decyduje o zwy-
ciństwie sztuki nowej epoki. Decyduje jej zawartość ide-
ologiczna i sugestywność oddziaływania artystycznego”

